

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na poczte, już z odnośnikiem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na poczte już z odnośnikiem . . .	8,67 "

Strajki, inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sroda: † Wigilja Irmilay  
Czwartek: Nar. Chrystusa Pana

CHOJNICE, czwartek dnia 25. grudnia 1930 r

Stosunek wschód 8.12 zachód 15.47  
Księżyc wschód 11.14 zach. 20.17



## Pokój ludziom dobrej woli...



Gdy w nędzy ducha świat nasz grzał  
Grzech rządził ludźmi, upadlenie,  
Radosny spotkał ludzkość wstrząs  
Przez Boga w ciele Narodzenie.  
Po świętym cudzie Zwiastowania  
Aniołów chór w świat wieść rozzwania  
Pastuszków wokół głosi róg,  
Że z Panny czystej zrodził Bóg.

W Betleem Marja w świętą noc  
W stajence między bydłtami  
Wszczęstwórcy — Boga tuli moc,  
Bóg sam zamieszkał między nami,  
I odtąd ludzkość w swem spodleniu  
Przybliży się ku odkupieniu.  
Pan świata, kojąc duszny głód  
Odkupić przyszedł ludzki ród

W świat skuty w grzech, osnuty w pleśń  
Z nieb sływa nam anielska pieśń,  
Że „pokój ludziom dobrej woli“  
Pastuszy ludek w swej niedoli  
Dzieciatku niesie serc swych dar,  
Roznieca w nich miłości żar.  
I my Mu nieśmy serc daninę,  
By pokój spłynął na krainę.

Zapowiedź pokoju ludzkości dana w noc Bożego Narodzenia jako nagroda dobrej woli — Od dobrej woli zależy, czy — jak wyraża się o Dzieciatku Symeon — ten (to jest Syn Boży, w Betleem zrodzony) położony jest na upadek czy na powstanie wielu

Mamy zaiste wszelki powód po temu ażebyśmy i my „złękli się bojaźnią wielką“, azali godni jesteśmy zaznania pokoju Bożego, azali dosyć w duszach naszych dobrej woli — Dajmy wyraz pragnieniu serdecznemu, ażeby w to święto, pamięci Bożego Narodzenia poświęcone „jasność Boża nas zewsząd oświeciła“, jak pastuszków betleemskich ażebyśmy i my czuwali —

Nietylko w sprawach duszy, ale także w działaniu naszym wszelakiem rodziny i Ojczyzny

dobro mając na celu, niechaj również jasność Boża nas oświeca, „Czuwaj“ niechaj będzie we wszystkich poczynaniach naszych dla nas hasłem i przestrogą.

Za mało na świecie całym jak i w narodzie naszym jest dobrej woli — tego głównego warunku do pokoju — Stąd tyle zła w narodzie i tyle nieufności wzajemnej w stosunkach międzynarodowych — Ale to jeszcze nie powód, ażeby zająć stanowisko podobne, jakiego zajął tonący, przestając pływać dlatego jedynie, że nie widzi brzegu.

Wiara Chrystusowa, dobra wieść — czyli Ewangelja — zapewnienie nam daje, że nastanie pokój, pokój rzeczywisty, gdy dobrej woli dowody dostateczne złoży ludzkość w swoich czynach. A przecież dla dziewięciu sprawiedliwych chciał

Pan Bóg przebaczyć Sodomie — dla dobrej woli prawdziwych synów pokoju da też niewątpliwie tenże dobry Bóg pokój prawdziwy, skoro szczerze doń dążyć, dla idei Chryst. działać będziemy.

Z betleemskiej idei pokoju czerpmy siłę do stosowania w życiu tak jednostki jak i narodem oraz międzynarodowym przykazania miłości nie tylko bliźniego, ale także miłości nieprzyjaciół, której Chrystus nas uczy, a przez którą różnić się ma chrześcijanin od poganina

Święty optymizm czerpmy u żółbka Jezusowego, zaufanie w pomoc Bożą w dążeniu do osiągnięcia prawdziwego pokoju w usiłowaniach naszych około tego ażeby w myśl tego, co pisał swego czasu św. Augustyn, zapanowało Królestwo Boże na ziemi

Benifacy Chmielewski



### Profesorowie uniwersytetu poznańskiego w sprawie brzeskiej w imię honoru Polski

„Kurjer Poznański“ ogłasza list otwarty:  
Do Jaśnie Wielmożnych Panów Profesorów:  
Dra Stefana Dąbrowskiego  
Dra Alfreda Ohanowicza  
Dra Bohdana Winiarskiego

Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach posejskich, solidaryzując się z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego zwracamy się do naszych Kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświecenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności

W Poznaniu, w dniu 18 grudnia 1930  
Stefan Blachowski, Ludwik Jaxa Bykowski, Kazimierz Chodynicki, Bronisław Dembiński, Ks. Szczyński, Deitloff Alfred Denizot, Stanisław Dobrzycki, Józef Dziech, Antoni Gałeczki, Jan Grochmalicki, Konstanty Hrynakowski, Stanisław Kalandy, Łucjan Kamiński, Witold Kapuściński, Adam Karwowski, Adam Kleczkowski, Edward Klich, Witold Klinger; Józef Kostrzewski, Bolesław Kowalski, Zdzisław Krygowski, Alfred Laskiewicz, Zygmunt Lisowski, Karol Mayer, Józef Morawski, Zygmunt Moczarski, Marcin Nadobnik, Edward Niezabitowski, Bronisław Niklewski, Eugeniusz Piasecki, Józef Paczowski, Roman Pollak, Mikołaj Rudnicki, Jan Rutkowski, Jan Sajdak, Antoni Śmieszek, Tadeusz Silnicki, Konstanty Stecki, J. Suszko, Michalina Stefanowska, Stefan Studniński, Kazimierz Tymieniecki, Edward Taylor, Józef Witkowski, Adam Wódziczko, Zygmunt Wojciechowski, Kazimierz Wójcik, Zygmunt Zakrzewski, Stefan Zaleski, Adam Zółtowski

Podpisu szeregu profesorów brak jeszcze z powodu ich nieobecności w Poznaniu

#### Prof M Zdziechowski w sprawie Brześcia

Prof Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Marjan Zdziechowski wysłał następującą depezę do prof Jana Dąbrowskiego w Krakowie b profesora Uniw Stefana Batorego:

Z serdecznym uznaniem pismo profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego przeczytałem pragnąłbym aby podpis mój jako byłego Waszego kolegi został do niego dołączony

Jak wiadomo prof M Zdziechowski był w roku 1926 obok prof Mościckiego jednym z kandydatów Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej

#### Brześć wśród literatów

Kurj Pozn (nr 589) pisze nam z Warszawy co następuje:

Niechybnie tematem rozmów świątecznych w kole rodzinnem i gronach najbliższych stała się sprawa brzeska — Przewija się ona systematycznie w gawędach i rozmowach intymnych — Nie wstrzymują jej rozwoju ani konfiskaty ustępów polemicznych lub uchwał organizacji jak np Zw Hallerczyków ani też podjęte gwałtownie przez pewne koła usiłowania zaciemnienia sprawy lub przedstawiania wymienianych w interpretacji oficerów jako osobistości pozbawionych możliwości obrony

Przez pewien czas wrzało w gronie literatów zbliżonych do rządu — Już nieraz w prasie czytać było można nawoływania co powie na tragedję brzeską świat intelektualny i literacki — Teraz ujawniono, że istniały tendencje, by przeciwko Brześciowi założyli protest pisarze z obozu prorządowego wszelako te usiłowania uniemożliwili dwaj pisarze: W Sieroszewski i J Kaden — Bandyrowski

Możnaby się sprzeczać czy uchylenie się dwu pisarzy uniemożliwia wogóle wykonanie czegoś jakiemu zespołowi — Nie można jednakże nie stwierdzić że w tem łonie zaczynają się objawy słabych prześlisków reakcji przeciwko systemowi — Znamiennie to, że grupa tych pisarzy występowała niejednokrotnie publicznie — Występowała naprzykład w obronie skazanego za działalność antypaństwową komunisty Wandurskiego broniąc zasady wolności przekonań i wolności ich wypowiedziania — Dzisiaj oni milczą, podobnie jak milczeli, gdy napadnięto na redaktora Mostowicza a co więcej: gdy napadnięto na osobistość tak postawioną w naszej literaturze jak Nowaczyński — Było to właśnie przed trzema laty w okresie świątecznym

I wtedy nie pojawił się głos protestu kół literackich

#### Kobiety polskie o Brześciu

Szereg organizacji kobiecych wydał odezwe w sprawie brzeskiej, domagającą się w słowach stanowczych przykładowego ukarania winowajców Odezwe podpisały następujące organizacje kobiece, zrzeszające około 100 tysięcy członkiń:

Narodowa Organizacja Kobiet, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Koło Pań przy Tow „Rozwój”, Koło Pań Filistrowych Arkonji, Sekcja Pań przy Stow Dowborczyków, Koło Pań emerytek wojskowych, Chorągiew żeńska przy Stow Hallerczyków, Koło Jastrzębianek, Koło Kuzniczanek, Zjednoczenie Jazłowieckie (koło warszawskie), Stowarzyszenie „Dzwignia”, Rada Narodowa Polek, Koło Chyliczanek, Sekcja Pracowitych Mrówek, Koło b wychowanek szkoły Jadwigi Sikorskiej i gimnazjum Królowej Jadwigi, Żeński Fidac w Polsce, Koło Pań Filistrowych „Sparty“

## „Ku pogłębieniu rewolucji“

Zastanawiając się, co należy czynić po odniesieniu zwycięstwa, „Nowa Kadrowa“ wystąpiła z oświadczeniem programowym, w którym czytamy:

— „Odniesione zwycięstwo umożliwia dokonanie dzieła należytej przebudowy ustroju państwa bez wstrząsów na drodze legalnej

Nie należy popuścić ani na chwilę cugli, ani czekać, ani dopuścić, by ścięte w głosowaniu łby Targowicy, odrosły, lecz jak najprędzej bezlitości ściąć jeden po drugim i gorącym żelazem wypalić pozostałe jej łby, wypłenić doszczętnie unicestwić partyjnictwo we wszystkich jego postaciach, wbić w ziemię i zrównać z ziemią najskabszy choćby cień, cień cienia kontrrewolucji

#### Prof Komarnicki o Brześciu

Wybitny uczonec prof Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dr W Komarnicki w artykule pod tyt Brześć a państwowość polska pisze:

Nazwano Brześć hańbą 20-go wieku — Wiek 20-ty widział i przeżył wiele hańb i tragedji — W morzu krwi skapała w niem Rosję rewolucja — Bol szewicka, zgubiono w niej godność ludzka — Podjęto religję, rodzinę i podstawy moralne wspólnoty ludzkiej

Nie o 20-ty wiek nam chodzi ale o państwowość polską — O to, by na niewzruszonych moralnych stała podstawach — By zdrową była wewnętrznie — By jej nie tknęła zaraza Wschodu krwawy wiatr wschodni — By była prawdziwym obliczem Narodu, który żyje odwieczną prawdą chrystjanizmu

A stanie się to wtedy gdy Brześć będzie tą błyskawicą, która prześwieci mroczne zaułki dzi siejszego życia polskiego i nie zganie póki ogół polski nie ujrzy prawdziwej drogi, drogi państwa włości z ducha chrześcijańskiej i polskiej

#### Señsacyjne aresztowanie

Władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie pow zloczowskiego Wasyla Treszczaka, ordynansa niejakiego Makohina, obywatela angielskiego, rzekomego kapitana marynarki angielskiej Przeprowadzona u Treszczaka rewizja dała sensacyjny rezultat — Znalezione bowiem ulotki i broszury dotyczące działalności Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Małopolsce wschodniej

Pisma lwowskie podają, że rzekomy kapitan marynarki angielskiej Mac Ohan (po ukraińsku Makohin) ułatwił swego czasu przyjazd do Lwowa podającemu się za dziennikarza kanadyjskiego Dey'owi Obaj oni mieli przeprowadzić wywiad w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej a następnie skompromitowani, musieli opuścić Polskę

#### Matka Stalina o swoim synie

Korespondent pisma „Evening Post“ Knickerborecker spotkał się w Tyflisie z matką dyktatora rosyjskiego Stalina, która przebywa w domu byłego wicegubernatora Matka Stalina, właściwie nazwisko Stalina brzmi — Dżugaszwilli — nazywa swojego syna poprostu Soso

Mówi źle po rosyjsku, a z angielskim dziennikarzem porozumiewała się za pomocą gruzińskiego tłumacza

Opowiadała wiele o dzieciństwie swojego syna, o jego pobycie w seminarjum duchownym do którego wstąpił na jej życzenie — Na zapytanie, czy trwa nadal przy swojej religji, odpowiedziała:

— Boję się, że już nie jestem tak pobożną jak dawniej

Stalin często przyjeżdża na Kaukaz Matka jego przyjeżdżała również do Moskwy na dłuższy czas

Ostatni raz odwiedził ją syn w Tyflisie w r 1927

#### Fanatyzm muzułmanów

Jerozolima — Według wiadomości, podanej przez miejscową prasę, wielki mufti Jerozolimy, który jest równocześnie prezydentem najwyższej rady muzułmańskiej w Palestynie miał wystosować do francuskiego ministerstwa spraw granicznych energiczny protest przeciwko rzekomemu zamiarom rządu paryskiego zmuszenia wszystkich Berberów marokańskich do przyjęcia chrześcijaństwa

Nie pierwszy to raz wielki mufti Jerozolimy kerzysta z byle protekstu, aby przedstawić się swym współwyznawcom w roli najwyższego „Obroncy wiary“ mahometańskiej przed uroszczeniami rzekomego imperjalizmu religijnego narodów europejskich na Wschodzie — Tym razem za protest taki posłużyła mu niedorzeczna plotka o stosunku rządu francuskiego do religji Berberów w Morokko

#### Mrozy w Rosji

W ZSSR panują silne mrozy Nad Wołgą temperatura wynosi 36 stopni poniżej zera, w Moskwie — 25 stopni, w Rosji centralnej 29 stopni Wskutek silnych mrozów pod Moskwa popękały szyny kolejowe, wstrzymując ruch pociągów W Moskwie wydarzyło się w jednym dniu 30 pożarów z powodu wadliwego funkcjonowania dawno nieremontowanych pieców i kominów

Należy...

1) przebudować parlamentaryzm polityczno-partyjny na parlamentaryzm gospodarczo korporacyjny a układ sił społecznych według partyj politycznych na układ według korporacji wytwórców.

2) znowelizować bezwzględnie ustawę prasową i o stowarzyszeniach w sposób uniemożliwiający ośrodkową robotę prasy i stowarzyszeń i przepędzić ze szkoinictwa tych wszystkich nauczycieli — fałszywych proroków, którzy nie chcą stanąć lojalnie do pracy nad przebudową szkoły na instytucję, wychowującą obywateli typu, potrzebnego dla państwa —

#### Jubileusz zasłużonego kapłana

W tych dniach obchodził proboszcz parafji Raczyn w powiecie wieluńskim ks Tomasz Brzozowski nader rzadką uroczystość: złoty jubileusz pracy kapłańskiej — Czcigodny jubilat urodził się w Kielcach w 1856 roku — 1905 roku za pracę narodową został pozbawiony probostwa poczem w drodze łaski zezwolił mu rząd rosyjski tylko słuchać spowiedzi i odprawiać ciche msze św bez pensji rządowej i bez prawa pobierania dochodów parafjalnych — W końcu otrzymał poufną radę aby uciekał zagranicę przed aresztowaniem przeszko dził jednak temu wybuch wojny

Podczas wojny odnowił kościół w Wojkowiecach Komornych pod Ząbkowicami, wybudował plebanję w parafji Zychcice, oraz sprowadził 3 nowe dzwony do Zychcic i 2 do Raczyna — Zasłużonemu jubilatowi patrijocie złożyli życzenia wszyscy proboszczowie dekanatu wieluńskiego

#### Więści o krótkiej treści

##### Gaz trujący znajdował się w belgijskiej mgle

Z Brukseli nadchodzi wiadomość iż urzędowe zbadanie zwłok ofiar zagadkowej mgły w dolinie Mozy wykazało że wypadki śmierci spowodowane zostały zatruciem organizmów przez gazy trujące Dotychczasowe śledztwo nie ustaliło jeszcze jakiego rodzaju truciznę zawierała w sobie fatalna mgła która spowodowała śmierć tylu niewinnych ofiar

##### Dla ofiar katastrofy w kopalni Anna II

w Alsdorf wyznaczono ogółem 1600000 marek zapomogi

##### W Jugosławii aresztowano 17 oficerów

należących do spisku tak w Ligi sprawiedliwości i wolności — Rozszerzali oni wydaną przez Ligę odezwę i skierowaną przeciw obecnemu systemowi królowi Aleksandrowi

##### Kanceler dr Brüning

wyjedzie dnia 4 stycznia na 7 dniowy objazd prowincyj wschodnich Rzeszy Niemieckiej

##### O Nowym poście polskim w Berlinie

dr Alfredem Wysockim biuro Conti i cała prasa niemiecka ogłasza wzmianki biograficzne o dotychczasowej działalności dyplomatycznej Przy tej sposobności prasa przypomina również działalność literacką dr Wysockiego jako współpracownika „Życia“ krakowskiego

##### von Moltke posłem niemieckim w Warszawie

„Berliner Boersen Kurier“ donosi że następcą po zmarłym poście niemieckim w Warszawie Ulrichu von Rauscherze ma być mianowany kierownik wydziału wschodniego urzędu spraw zagr Rzeszy tajny radca von Moltke, dotychczas jednak nie powzięto ostatecznej decyzji w tej sprawie

##### 48 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej złożono Sejmowi

wręczono urzędującemu wicemarszałkowi Sejmu p dr Polakiewiczowi pismo p prezesa Rady Ministrów z dnia 21 grudnia br, przy którym złożonych zostało Sejmowi zgodnie z art 44 Konstytucji 48 rozporządzeń p Prezydenta Rzplitej z mocą ustaw wydanych w okresie rozwiązania Sejmu

##### Oblawa na wilki

W lasach puszczy Dołhinowskiej (na Wileńszczyźnie) urządzono oblawę na wilki która trwała około 4 godzin — Zabito 6 wilków i schwytano parę młodych wilcząt — Oblawę zorganizował K O P

##### Kiepura dla najbiedniejszych

Znany artysta Jan Kiepura złożył do dyspozycji pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej 3,000 zł Z sumy tej 2,000 zł zostało rozdzielone wśród najbardziej potrzebujących w Warszawie zaś 1,000 zł na prośbę p Jana Kiepury przekazano dla najuboższych miasta Krakowa

##### Pierwsze ofiary mrozów w Polsce

Na Wołyniu notowano trzy wypadki zamarnięcia — Oto Adam Majchrzak robotnik tartaku w Malinowie, powiatu krzemienieckiego powracając do domu w stanie nietrzeźwym wpadł w zasne śnieżną skąd nie mógł się wydobyć — Zasypany śniegiem zamarzał

W powiecie zolbunowskim powracał z Mirosza do Piwcy tamtejszy gospodarz Stefan Mielnik, który był również w stanie pijanym Mielnik zamarzył w drodze

Pod Czartoryskiem znowu znaleziono na polu zwłoki umysłowo chorego Szymona Borgacza, który przed kilku dniami wydalwszy się z domu padł ofiarą mrozu

## W noc wigilijną

Andrzej Gałka przekradał się ostrożnie między krzakami. Głód i zimno wypędziły go z kryjówki, a teraz znów zdejmował go strach, że za nadto zbliżył się do drogi leśnej i może być przez kogo zauważony: Uspokajał się poprawdziej myślą, że dla czegożby on nie miał iść sobie zwyczajnie, jak każdy inny przechodzień, ale zaraz mu niepokój dorzucił że źle nie śpi i może jakiś policjant nakryć. Wiedział też, że był obdarty, zarosnięty, wychudły i straszny poprostu. Każdy napotkany zastrząsłby się z lęku na jego widok. Pamiętał przecież dobrze jak wczesną jesienią napotkał w lesie dwie kobiety, szukające grzybów. Jedna przysiadła na pieńku i, wydostawszy z koszyka kromkę chleba, zaczęła go jeść smacznie. Głodny wtedy nie był, bo były jeszcze grzyby i jagody gdzie indziej i ptaka czasem lub młodego zająca we wnyki złapał i piekł w swym schowaniu — w krótkim dole pozostałym z okopów. Ale go tak zapach tego chleba zaleciał — Jakże, parę miesięcy nie miał chleba w ustach.

Zbliżył się tedy do kobiety — i ciężkim śmiechem kryjąc niepokój, rzekł:

— A to — podzielilibyście się mną tym chlebem: stanie go i dla was i mnie.

Kobieta drgnęła i chleb wypadł jej z ręki. Spojrzała na niego przestraszonymi oczami i zerwała się nagle z pieńka z krzykiem.

— Olaboga — Karolowa — ady chodźta.

Obiedwie zaczęły uciekać, zostawiwszy koszyki. Gałka splunął za niemi i zaklął.

— Drzyjta się, głupie baby, a dy, głośniej drzyjta, bo nikt was nie usłyszy.

Ale swoją drogą podszedł jeszcze bliżej i rozsunawszy ostrożnie trawę, wyszukał chleb i pogłaskał go pieściwie.

— Czarnyś — ale dobry — Dawnom cię nie widział. Prawda, dawali w więzieniu, ale mało i ja kość gorzki. A może tak mi się tylko zdało. Wolność mnie ciągnęła. Zamyślił się teraz, idąc zmarznęty. Oj, gdyby nie ta wolność byłby jeszcze trzy kwartały w zamknięciu przesiedział i karę odbył. Jużby teraz był na dobre u matki w chałupie. Ale jak go przez małe okienko w celi zaleciał skądś wietrzyk marcowy, jak go na szerokim dziedzińcu zagrzało blade jeszcze słonko ale już wiosenne — nie strzymał.

Samby dziś nie umiał powiedzieć, jak uciekł. Szatan mu widać dopomagał: zdzielił jeno raz a mocno wartownika, aż się ten krwią zalał — i nie oparł się aż het w szczyrem polu. Gdzieś w rowie w tarninie się zaszył i dwa dni przeczekał o głodzie, aż go w bliskości szukać przestali.

Wtedy ruszył do matki. Był wolny. Tylko — że go ta wolność jakimiś ciężkimi łańcuchami skuta. Matki chałupa stała w samym środku wsi — niedaleko gminy. Ani się ruszyć, ni do sadu — ni na przyzbie; w nocy wychodził tylko, i to psy go jazgotaniem zdradzały.

Aż raz go ujrzał jeden z chłopaków, co wczorami do siostry przychodzili. Zaczęli ze sobą szeptać, po jednym znikali we drzwiach. Na drugi dzień było cicho, choć już bał się ruszać i w komorze wylegiwał się z lubością, a pojadał smacznie co mu matka podsunęła tylko już mu było jakoś ciężko, markotnie, już rozumiał, że nie wolność sobie zdobył, a niewolę dziesięć i sto razy gorszą.

A w jakiś tydzień przyszła policja z rewizją do chałupy, wczesnym rankiem, prawie że o świcie. Spozstrzegła ich Jantka, że to do krów szła doić — i wystraszona wpadła do izby, a on od razu domyślił się — choć mu się ręce trzęsły — przez cie wrzucił prędko na siebie ubranie i już przeżył się do skoku przez okno w komorze, kiedy mu jeszcze matka tobolek w garść wepchnęła; spojrzawszy na nią i popamiętał na zawsze zbiegała twarz.

Robiła za nim krzyżyk, kiedy on już wielkimi krokami gnał przez ogród, nachylając się ku ziemi — Od tej godziny zaczęło się psie życie — Śmiał się jeszcze zicha, kiedy do lasu się dostał z niezdarów policjantów, że niby to chałupę wkłó obstawili, a on im się wymknął, jednak było mu coraz ciężiej — Jeszcze póki szło w lato, jeszcze póki ciepło. Ale z każdym dniem było gorzej, z ubrania zostawały strzępy, chłód dokuczał, o ciepłej warzy prawie nie mógł myśleć, bo się bał ognia rozpaść, a kiedy przyszły zimna, to nawet nie miał i czem rozpalić. Z matczynego toboleka nie zostało nic — ani jednej zapałki.

Uch, to zimno i głód — niewiadomo, czy jedno czy drugie gorsze. A najgorsza to myśl że to wszytko końca mieć nie będzie, że już trza się tulać, jak ten pies bezpański, bez dachu bez domu, że — jak świat długi i szeroki — nikt go nie przygarnie.

I Gałka — wspominając to wszystko — zbliżał się coraz bardziej do drogi; wreszcie wszedł na nią tak pewnie, jakby wiedział, dokąd i poco idzie. Nie spłoszyło go nawet dalekie rzenie konia za sobą.

— A niech tam — już mu wszystko jedno — Za tę głupią kradzież u Joska i że żyda trochę poturbował — nawet m unie chciał nic złego zrobić — byłby rok z ogonkiem przesiedział — Żeby nie ta wolność. A no ma teraz, Już mu nic gorzej nie będzie. Usłyszał wyraźny turkot, ktoś był niedaleko. Choć zimno było tego, przecie śniegu

mało, na drodze gruda, to też echo jazdy rozchodziło się po lesie.

Gałka obejrzał się. W ciemnościach jeszcze dobrze nie mógł wymiarkować jak daleko furmanka, ale postanowił stać i czekać. Co ma być, to będzie. Już dłużej nie może tak się tulać, jak dziki zwierz. A może też go ludzie poratują.

Po paru minutach wóz go mijał. Zaleciał go ciepły oddech konia; w jednej chwili był przy uzdzie.

— Gospodarzu — hej — nie śpijcież — gospodarzu — weźcie mię trochę na wóz, nie zawadzę wam, zapłacę parę groszy, a taki kawał drogi mam przed sobą.

I nie czekając odpowiedzi, już z tyłu wskakiwał na wóz. Jadący nie sprzeciwiał mu się i wkrótce we dwóch jechali, rozmawiając, jakby dawno się znali ze sobą.

Gałka wkrótce dostrzegł, że chłop był zawieszony dobrze wódką i dlatego do gadania skory, jakoś wkrótce mu się zwierzył, że jechał z jar manku, gdzie sprzedał krowę. Miał na sobie dostatni kozuch i Gałce robiło się ckliwo, gdy się o niego ocierał, wyczuwał w ciemnościach grubość odzienia, sam się też zaszywał, jak mógł w słome.

Jechali tak z pół godziny, wreszcie Gałka, jak mógł ostrożnie wypowiedział się z tem, że jest głodny. Chłop zaśmiał się, konie puścił wolniej a sam nachylił się i zaczął szukać czegoś w słomie.

— Zaraz was poczęstuje. Wziąłem se kiełbasy więcej i słoniny. Nie będzie teraz w domu wiele czasu, dopiero z wiosną będziem na nowej chałupie wieprza bić.

— A cóż to chałupę będziecie teraz po mrozie stawiać? Nie lepiej to wiosny doczekać?

— Ii, do wiosny to się pieniądze rozliżą, A tak — Cóż, za tę jedną krowinę myślicie chałupę stawiać? Widać, że gadacie po kieliszku!

Chłop zaśmiał się jeszcze raz i uderzył po kozuchu.

— Nie taki ja głupi — Pieniądze se dziś z kasy podniestem, co mi wuja z Ameryki przysłał; starczy tego, moiście wy, nie na jedną chałupę.

Gałka zadrżał. Wydało mu się strasznie, przejmując zimno. Ale to była jedna chwila. Zamgłiło go z głodu, kiedy chłop ciągnął z zawiniątka pachnącą ponętnie kiełbasę.

Niedaleko tysiąc dolarów będzie. Wyjąłem z kasy, choć mi moja odradzała, ale jak przyjadę, jak zaświecę pieniądze w oczy to się udobrucha.

Teraz Gałce zrobiło się nagle duszno i gorąco. Zdawało mu się że wszystka krew buchnęła mu do głowy, a potem rozlała się jakby wrzątkiem po wszystkich żyłach, rozprysła na tysiące i miliony kropli, a każda kropla krzyczy:

— Tysiąc dolarów — tysiąc dolarów.

Chłop zaś właśnie trzącał go i dawał do ręki jedzenie, Gałce zadrżały wnętrzności.

— Jedna chwila, jednusieńka! — pomyślał, ale wnet się opanował — i wzięwszy chleb z kiełbasą zaczął jeść wolno, bardzo wolno, choć zdawało mu się, że jak dziki zwierz rzuci się na jądło.

Tymczasem wyjechali z lasu na górkę i poczęli szybciej zjeżdżać w dół, ku mostowi na rzece, którą przy słabym świetle wschodzącego księżyca potyskiwała niepewną smugą.

Chłop się ucieszył.

— Aby bez plant za mostem, to już jedną nogą w domu; od plantu będzie ze dwa kilometry nie więcej. Możebyście se jeszcze tak trochę popili, bo doma baba nie dopuści.

I znów pochylił się, szukając butelki w słomie, ale nie mógł znaleźć, bo wóz trząsał, jako że z górki i koń szedł nietrzymany prawie. Im dłużej szukał, tem pokusa dla Gałki była silniejsza. Wreszcie nagłym rzutem oka obejrzał drogę przed i za sobą — i nie dostrzegłszy nikogo — rzucił się całym ciężarem na chłopca, dławiąc mu szyję rękami.

Począł teraz wierzyć w moc złego ducha. Od miesiąca zgóra był już w nadgranicznym miasteczku i żył, jak każdy inny. Wszystko mu szło jak z płatka, choć ostrożnie postępował, nie pokazywał się, że ma pieniądze. Zaraz na drugi czy na trzeci dzień wytargował od żydka, nawykłego do takich interesów, przepustkę; zamieszkał w po rządym domu przy rodzinie i zaczął się starać o zajęcie, do stolarza chciał się dostać, bo nauczony był stolarzki przez nieboszczyka ojca. Obiecał mu jeden majster, że go po świętach przyjmie.

Nie frasował się tem wiele, że jeszcze tydzień dwa popróżnuje. A może nawet później przejdzie granicę, już go tam nikt szukać nie będzie. Tu zawsze miał lek, że go policja szuka.

— Ale im się tamto nie dam — myślał z dziką zaciętością — i dlatego nawet starał się pocichu o kupno rewolweru.

Zresztą żęsto zapominał, że jest ścigany, że żyje pod cudzym nazwiskiem, tak mu było dobrze i spokojnie. Ani się opatrzył, jak minął tydzień przedświąteczny i gospodyni rano zastukała do niego, zapraszając, aby przyszedł wieczorem na wójle.

Ubrał się przyzwoicie, a kładąc marynarkę, śmiał się w duchu jakki to on teraz podobny do tego włóczęgi z przed miesiąca.

## Gwiazda Betleemska

Północ... W ciszy uroczystej  
Nad stajenką gwiazda wschodzi  
Cud się staje oczywisty,  
Gdyż Bóg-Człowiek dziś się rodzi.

Moc piekielna już stargana,  
Raj ludzkości otworzony,  
Z pet niewoli, z rąk szatana  
Rodzaj ludzi wybawiony.

Anioł mowi do pasterzy,  
Sen im słodki płosząc z powiek,  
Że w ubogim żłobku leży  
Zbawca świata: Bóg i człowiek.

Spieszyc ochocza gromada,  
Niosąc czystych serc ofiary  
U stóp Boga każdy składa  
Ubożuchne swoje dary.

Sreca ze wzruszenia dyszy,  
Hołd składając Tej Dziecinie,  
A w błękitach — wpośród ciszy  
Betleemska gwiazda płynie.

A tam w dole — tam na ziemi  
W noc tę wielką, w noc tę świętą  
Spiżę głoszą dźwięki swemi

Wieść radosną, niepojętą:  
„Precz z niezgodą; co lud boli,  
Precz z zawiścią, co w was gości,  
Pokój ludziom dobrej woli,  
Chwała Panu w wysokości!”

Cichną swary i niezgoda  
I płomienie złości gasną, —  
Wschodzi zorza nowa, młoda  
Z betleemską gwiazdą jasną.

Marja Kaczyńska

Przy stole wzruszył się trochę podczas łamania opłatkiem wspomniawszy matkę i siostrę, ale rychło mu to przeszło. Pito trochę, kolendy później śpiewali, wreszcie zaczęli się zbierać na pasterkę.

— A no, to już dobranoc powiem.

— A cóż to pan z nami nie idzie? Czegoż to tak? Pójdziem wszyscy razem.

Jakoś mu było nijako iść do kościoła, ale bał się odmówić, żeby w jakie podejrzenie się nie dać więc postanowił im towarzyszyć. Przyszli dość wcześnie, choć już w kościele było tłoczno, ale się przecież przepchali prawie przed sam ołtarz. Gospodyni nawet znalazła sobie miejsce usiąść, a on z młodymi stanął koło balustrady.

Świece były już wszystkie zapalone i kościół jarzył się od światła. Osobliwie zaś jasno było widać żłobek, gdzie leżało Boskie Dzieciątko i twarz Jezuska wydawała się w tem świetle jak żywa.

Gałka patrzył długo i myślał, że w ich wiosce nie było tego zwyczaju, aby w kościele żłobek ustawiać.

Tymczasem wyszedł ksiądz ze Mszą świętą. Szeroko, uroczysto zabrzmiały organy, a potem buchnął nagle falą chór młodych, świeżych głosów: „Gloria in excelsis!”

Zabójca pochylił głowę; coś targnęło jego duszę. Przecież nie długo trzymał oczy ku ziemi, bo ksiądz po ewangelji wszedł na ambonę z kazaniem, a jego aż podrywało, aby spojrzeć na Dzieciątko.

Więc patrzył — Nie słyszał z nauki ani słowa; natomiast zdawało mu się, że od żłobka aż ku nie mu idzie wyraźny głos, który on tylko jeden — w kościele słyszy.

— Andrzej, Andrzej, cożeś uczynił? —

Poruszył się, usta otworzył chciał się tłumaczyć ale Boskie oczy, pełne bezgranicznej miłości, osądzały surowo winę.

— Zbrodnię spełniłeś. Uszedłeś rąk sprawiedliwości, i może ludzka kara naprawdę cię omiśnie. Czy myślisz, że to wszystko? Czy myślisz, że naprawdę uzyskałeś wolność, obciążony sumieniem grzechem tak ciężkim? Czy nie rozumiesz że skutek duszę w kajdany stokroć uciążliwsze? Andrzej, czemuż się oddałeś w moc złu?

Gałka jęknął. Wiedział, że Chrystus przyszedł na świat maleńki, ubogi, żeby cierpieć; ale przecież do tej pory nie pomyślał, że i on nie oszczędził ani jednego cierpienia na koronie bolesnej.

Ale teraz mówiło do niego Dzieciątko małe bezbronne, promieniejące miłością i dobrocią. I uczył nagle całą swą winę, całą nikczemność. Jak że mógł nie pomyśleć o tej krzywdzie jaką czynił swemu Zbawicielowi, jakże mógł na to wezwanie miłości pełne, odpowiedzieć nienawiścią — Z am bony padły słowa dostojne rozumne wzruszające a Gałka nagle runął jak długi na podłogę z głośnym szlochem.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia był u spowiedzi, a następnego ranka w komendzie policji oświadczył, że on — Andrzej Gałka — uciekł z więzienia i zamordował niezananego mu chłopca. Kiedy mu ręce skuwano, poczuł, że naprawdę teraz jest wolny bo ma duszę przepelnioną żalem i skruchą.

## GWIAZDKA

— Matko! czemu ziemia cała  
Śniegiem dziś okryta?  
Czemu taka czysta, biała? —  
Dziecię chciwie pyta.

— Czemu taka radość wszędzie,  
Wkoło taki spokój:  
Czy sam Bóg dziś u nas będzie,  
By nam przynieść pokój?

— Tak, dziecino moja droga,  
Ciesz się mój aniele,  
Dzisiaj chwila wielka, błoga,  
Dzisiaj szczęścia wiele.

Bóg, Stworzyciel, Pan nasz wielki  
Rodzi się ubogi,  
Aby zbawił naród wszelki,  
Aby zburzył bogi.

On, co całą ziemię dzierży  
Co króluje w świecie,  
Tam w stajence, w żłobie leży,  
Jako słabe dziecko..:

I dlatego szatą białą,  
Szatą niewinności  
Śnieg pokrywa ziemię całą,  
Na znak jej radości.

Gwiazdki świecą tak wesoło  
Bo się Chrystus rodzi:  
Więc się cieszą wszyscy wkoło,  
Chorzy, starzy, młodzi.

I ty, dziecię, złóż rączką,  
Dziękuj Panu Bogu  
Wznies do nieba swe oczęta  
Czyste, w życia progę.

Proś o zdrowie, szczęście swoje  
Szczęście wszystkich ludzi,  
Niech Bóg nasze zmniejszy znoje,  
I ojczyznę zbudzi...

Ewan

## Z pierwszą gwiazdą

Opowiadanie wigilijne

Zawieja grudniowa szalała, ciskała w twarz księdza Piotra grubym ziarnistym śniegiem, a wiatr kasał jak pies zły i szarpał długimi połami sutanny staruszka kroczonego przez białą drogę, wiodącą z cmentarza ku plebanji

Skulił się ksiądz Piotr, skrył twarz czerwoną od mrozu w podniesiony kołnierz płaszcza, ale w tej samej chwili, jakby zawstydzony wyprostował się zuchowato, spojrzawszy zadziornie w oczy i jakoś zaczepnie zawołał:

— Gorzej bywało, Piotrze dobrodziejku, gorzej a przetrwało się jakoś!

Przystanął staruszek by nabrać tchu, spuścił kołnierz, strzepnął śnieg z rękawów i ruszył przed siebie żwawiej, choć wiatr nie ustawał, a śnieżycę się wzmogła. Drobnym kroczeniem szedł przez wieś tu i owdzie spojrzawszy na okna małych domów, przez które przezierają odświętne przybrane choinki, okryte bielą waty, srebrem nici lub kolorowych papierków

U wylotu drogi, już blisko plebanji, zawiało tak silnie, że starowina oprzeć się musiał o drzewo, by nabrać tchu, a wichura rzuciła mu w oczy cały tuman śniegu który, by mgła gęsta przysłoniła oczy. Przetarł czerwonym fularzem zażawione powieki i rzucił z pasją:

— Mógłbyś się już przestać miotać, ty zatracone, wszak to dziś święta Wigilja!

Było to upomnienie w stronę zawiei

Tuż przy samym płocie zatrzymał go chłop wracający z plebanji

— Niech będzie pochwalony! A gdzie to ksiądz kanonik dobrodziej w taką zawieję o zmroku wychodzi? Nie daj Boże, nieszczęście gotowe się przytrafić

— Na wieki wieków — A cóż ty myślał, że ja do wieczery zasiadę, nie podzieliwszy się pierwszej oplatki z moimi umarłymi?

— Poco to jednak ksiądz kanonik sam z domu wychodzi. Toć to prawie światła nie widać, a wichura dmie jak skaranie, nogi zaś jegomością dobrodziejstwa pewnie nietęgę i niebardzo się mogą uporać ze śniegiem

— Gorzej, bywało, gorzej; a przetrwało się jakoś!

— Ale księdzu kanonikowi już na ósmy krzyż schodzi

— A choćby i na dziewiąty, myślisz że się z wiatrem nie uporam? Jeszcze ciebie dogonię No, ostań z Bogiem! A oplatki już zaniósł?

— Oddałem gospodyni. Niech jegomość z Bogiem zostanie — rzekł chłop i do ręki księdza się schylił

— Jutro mi tylko nie zaśpijcie Pasterka o piątej — A śpiewać macie porządnie, całą pierśią jak się patrzy. Na pierwsze huknij w organy ile sił starczy: „Bóg się rodzi, moc truchleje“ Nie żałuj Bożej Dziecinie muzyki! No, idź już z Bogiem

— Dobrej nocy życzę

Do plebanji już blisko było Ksiądz Piotr przyspieszył kroku, tembardziej, że wiatr jakos ucichał a i tumany śnieżne się zastanowiły

W sieni, oświetlonej małą lampką olejną, zrzucał ciepły płaszcz z siebie i wszedł do pokoju

Było tu ciepło, jasno i miło

Na środku pokoju stał stół czystym obrusem przykryty z pod którego wyglądało siano, snop żyta stał w rogu pokoju, a przy małym stolczku krzątała się staruszka mamrocząc gderliwie:

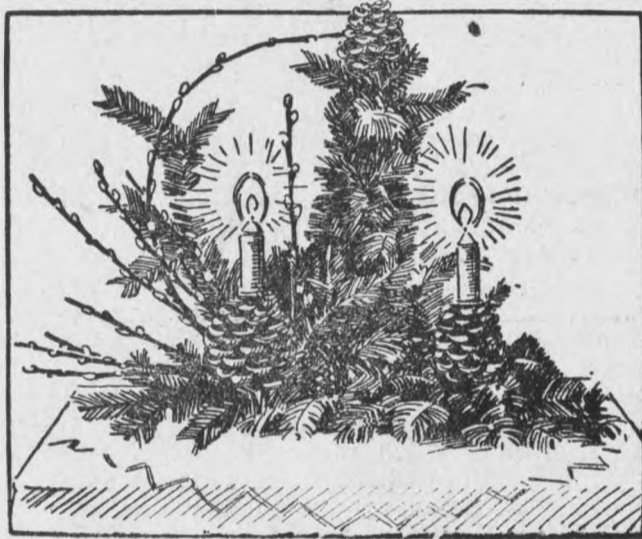
— Ponoś to księdza kanonika dobrodziejka po cmentarzu w taką zawieję okropną, ponoś, a tu wieczera stygnie i czas zasiadać do wigilji

— No, no już zaraz, jeszcze zresztą dość widno Nie podawajcie przedź aż pierwsza gwiazda zabłyśnie, — mówił ksiądz zbliżywszy się do okna, i wyjrzał przed dom

Na świecie poczęło ucichać, wiatr miotał jeszcze zaspę śnieżną, podnosząc je z ziemi z zacieklnością, ale niebo jęło się rozchmurzać tak iż można było spodziewać się pogody

Ksiądz stał długo przy oknie i zadumał się nad czemś głęboko Pani Michalska wyszła przygotować wieczrę Staruszek przysłuchiwał się chwilę, jak kroki jej dudniały po kamiennych stopniach a potem zrzucił z siebie sutannę podszedł do szafy i wyjął z niej stary wyszarżały mundur wojskowy z rozłożonymi rabatami, które już kolor straciły ze starości, włożył go, a potem schylił się do podłużnej skrzyneczki i wyjął z niej starannie wyczyszczony bagnet i ułożył go na białej serwecie stołu Oczy mu zwilgotniały ze wzruszenia, kiedy spojrzawszy na swego dawnego towarzysza

Po chwili podszedł do klęcznika stojącego pod oknem i ukląkł Modlił się długo i żarliwie klęcząc z pochyloną głową u stóp krzyża, z drzewa cedrowego, na którym wisiała maleńka pasyjka Wyliczał jakiś różaniec prośb, bił się w piersi, a potem głośno i dobitnie powiedział, patrząc w twarz Chrystusa na krzyżu:



— A gdybyś mnie, wszechmogący komendancie, zapotrzebował, stawię ci się pokorny przed oczy, a wtedy nie wedle miary mych grzechów ale wedle sprawiedliwości swej awansuj mnie, Panie

Powiedział i pochylił jeszcze niżej głowę, jakby czekając odpowiedzi, a na złożone w kornej modlitwie ręce księdza ex-powstańca spływały ciężkie łzy

W tej samej chwili weszła do pokoju pani Michalska i od progu wołała:

— Właśnie zabłyśnięła pierwsza gwiazda, księże kanoniku dobrodziejku, czas siadać do wieczery Oto są oplatki

Ksiądz Piotr osunął się z klęcznika na ziemię Już nie żył — Widać usłyszał odpowiedź Pana i stał się posłusznie na rozkaz komendanta wszechmogącego do apelu w raju

Pierwsza gwiazda błyszczała, a gdzieś zdala dochodziło śpiewanie: „Bóg się rodzi, moc truchleje“ Szymańdzina

## Dwie Wigilje

**Ze zdarzenia prawdziwego opowiedziała Jawuta**

Nieruchome na białej pościeli biedne dziecko otwierało szeroko oczęta, w których się malowała trwoga i cierpienie. Przez napół rozchylone usteczka przedzierał się z trudnością chrapliwy, świszczący oddech, jaki jeszcze mogły wydać strawione gorączką jego płuca

Przy małym łóżeczku młoda o szlachetnych rysach kobieta przeżywała wszystkie katusze, znała nie jedynie matkom, które czują, że śmierć lada chwila ma wydrzeć im dziecko

Wszedł lekarz i po długim badaniu dyszącej z wysiłkiem piersi chorego chłopczyka wyszeptał tylko to jedno złowróżbne słowo:

— Żle!

— Czyż mam go stracić? — jęknęła nieszczęśliwa, załamując ręce z rozpaczą

— Tego nie mówię, kochana pani — Jest to wypadek ciężki, ale dopóki trwa życie, dopóty trzeba mieć nadzieję — Niepodobna zresztą przewidzieć, co się stanie — Może dziś w nocy, albo jutro rano nastąpi polepszenie — Odwagi więc i spokoju! — Przyjadę tu jutro —

Doktor miał właśnie wsiadać do czekającego nań powozu, gdy na spotkanie jego pośpieszył mniejszowy proboszcz, wierny przyjaciel tej niedawno przez śmierć męża i ojca osieroconej rodziny, dzielący wszystkie jej troski i smutki

— A więc, doktorze, — zapytał — jak znalazłeś Teosia?

— Niestety, stan jego jest beznadziejny — Biedny chłopczyka ma bronchit, połączony z zapaleniem płuc, a będący wynikiem przybytej świeżo odry — Z tego prawie nigdy się nie wychodzi —

— Biedna matka! Czy powiedziałaś jej pan całą prawdę?

— Nie — I tak zanadto prędko o niej się przekona..:

— Dowiedzenia — Idę ją pocieszyć

I podczas gdy powóz unosił męża nauki do innych cierpiących, proboszcz przekraczał próg uboższego mieszkania, gdzie sześciolatek chłopczyka konał w oczach młodej swej matki, wdowy:::

— Ach, księże proboszczu! — zawołała ona, zalewając się łzami — ja wszystko, odgadłam — Wiem, że Bóg tylko może uleczyć mego Teosia Ale On mi go ocali — Nie może mi go przecież zabrać w noc Bożego Narodzenia, nieprawdaż?

— Tak, moja córko, miej nadzieję — odparł łagodnie kapłan — Ufaj Temu, który wskrzesił syna ubogiej wdowy z Naim —

Nagle biedna kobieta zerwała się z miejsca i jakby pod wpływem nowej jakiejś myśli zwróciła się błagalnie do księdza:

— Księże proboszczu, — rzekła — chcę cię prosić o wielką łaskę Chciej mi tu zastąpić przez kilka lub kilkanaście minut Muszę koniecznie pomówić z Dzieciątkiem Jezus Muszę Je uprosić, by mi uzdrowiło małego —

I z gorącą wiarą pobiegła do pobliskiego kościoła, aby w kilka chwil później upaść na kolana przed żłóbką

Nazajutrz rano przyjechawszy stosownie do swej obietnicy, lekarz oniemiał ze zdziwienia Zamiat konającego lub umarłego chłopczyka znalazł ozdrowieńca

— Nic z tego nie rozumiem, — mruknął do siebie — Czary, czy co? Gorączka spadła, zapalenie płuc znikło, oddech prawie normalny —

Cud się stał — W parę dni później Teos był już zdrow zupełnie —

W dziesiątym roku życia przystąpił do pierwszej Komunii świętej Proboszcz zauważył w nim taką pobożność, inteligencję i jakby apostołski zapał w nakłanianiu do dobrego swoich towarzyszy nie słowem, ale przykładem, że już wówczas nie wahał się w nim uznać pewnych cech powołania do stanu kapłańskiego To też wyraził myśl swoją pobożnej matce Teosia i ofiarował się sam dawać mu w wolnych chwilach lekcje łaciny, pytając, czy nie będzie miała nic przeciwko temu, aby jej syn został kapłanem A wdowa odpowiedziała na to pytanie z uśmiechem:

— Księże proboszczu, przed czterema laty oddałam go Dzieciątku Jezus Czyż mogę więc go odebrać?

Znowu nadeszła wigilja Bożego Narodzenia, ale tym razem radosna i promienna

W skromnym, wiejskim kościółku, słabo oświetlonym blaskiem kilkunastu świec, płonących na wielkim ołtarzu, rozpoczęła się Pasterka Ukryta wśród licznego tłumu, zapewniającego dom Boży, jakaś kobieta płacze, ale łzy płynące z jej oczu są błogie i słodkie jak uśmiechy, z serca zaś wznosi się ku niebu poręca dziękczynna modlitwa

— Mój Boże, — szepce staruszka — dałam Ci go przed dwudziestu laty, a dzisiaj ponawiam tę ofiarę, Chciałaś zeń uczynić anioła w raju, ja zaś prosłam Cię, abyś go pozostawił na tym świecie i uczynił zeń anioła ziemi — kapłana, ocalającego dusze — Bądź pochwalony, o Panie, żeś raczył mię wysłuchać Biorąc go do swojej służby, zachowujesz go zarazem dla mnie — Jest on Twoim sługą a jednocześnie pozostaje i nadal mem dzieckiem — O mój Boże dzięki Ci, dzięki! — Chwała Ci na wysokości niebios! —

W tej samej chwili przy wielkim ołtarzu młody kapłan głosem wzruszonym intonuje Gloria in excelsis — W towarzystwie dawnego swego nauczyciela, starego proboszcza, księdza Teofil odprawia prymicję —



Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Drukarnia drukarzki „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach  
Władysław, Juliusz Schreiber; Chojnice

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 24. grudnia 1930 r.

Szanownym Czytelnikom naszym, nieustraszonemu wojownikom za sprawę katolicko-narodową, składamy serdeczne życzenia

## Wesołych Świąt!

Redakcja „Dziennika Pomorskiego“.

### Porządek nabożeństw w farze

Święto Bożego Narodzenia  
12 w nocy pasterka — Od godz 7 ełche Msze św  
8,45 Nabożeństwo niemieckie  
10,30 Suma z asystą i polskiem kazaniem  
Kolekta na Ojca św  
12,15 Msza św  
15 Nieszpory polskie  
Święto św Szczepana — Nabożeństwa jak w niedziele

### Koncert orkiestry rosyjskiej

z bałajkami i śpiewem itd rozpoczyna się w drugiej połowie o godzinie 5 po południu w Kawiarni Hotelu Pribe — Zwracamy uwagę na ogłoszenie

### Gwiazdka dla więźniów

odbędzie się dziś po południu o godzinie 16 na którą Szan. członkowie zaprasza Naczelnik Więzienia

### Tradycyjna gwiazdka na kolei

Już od kilku lat swą błogą działalność rozwijający Podkomitet dla niesienia pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych i w tym roku pomyślał o swej pieczy powierzonych rodzinach pozbawionych żywiciela i ojca — Stosownie do tradycji zaproszono rodziny po zmarłych kolejarzach na niedzielę do sali komisyjnej na dworczie ażeby rozdzielić podarunki i wspólnie weselić się przez kilka chwil — Rozrzucając uroczystość poprzedziło przemówienie prezesa p Szmidowej która powitała zgromadzonych a w szczególności ks Borzyszkowskiego oraz naczelników miejsc służbowych z p inż Odlanickim — Poczebutek na czele — W serdecznych i przepięknych słowach mówił ks Borzyszkowski o znaczeniu Narodzin Dzieciątka Bożego tego święta pokój, pojednania i wesela podkreślając przy tej sposobności zasługi podkomitetu urządzającego wspaniałą ten obchód — Po dzieleniu się opłatkiem odbyła się wspólna kawka podczas której przygrywała orkiestra kolejowa, chór męski kolejowy odśpiewał kilka kolęd a mali recytatorzy wygłaszali wierszyki — Na koniec uroczystości rozdzielono wdowom 35 paczek zawierających oprócz słodczy kielbasy towarów krótkich barczan, chęwił manchester proparcjonalnie do ilości sierot — Oprócz tego rozdzielono ogółem 10080 złotych — W chwili rozdawania paczek w oku niejednej stroskanej matki zaśniła łza a na oblicze sieroty wystąpił pogodny uśmiech szczęścia i radości — Właśnie te rozbłyśnięte twarze dział wy oraz ły radości matek — to najlepsza podzięk dla całego podkomitetu za ofiarę i żmudną a jednak tak wdzięczną bo doli ludzkiej ulgę przy noszącą, pracę — Cześć i uznanie za to zarządowi z panią prez Szmidową i sekretarzem p Urbanowiczem na czele

### Rada Hufca Harcerskiego

odbyła się w dniu onegdajszym podczas której wygłosił dh Orłowski sprawozdanie ze Zjazdu Starszyny Harcerskiej Pomorskiej w Toruniu dn 7 bm — Na zjeździe tym wygłosił kapelan Chora gwił ks Mantey referat na temat Wychowanie religijne w harcerstwie podając praktyczne wskazówki jak prowadzić wychowanie religijne w drużynach — Drugi referat dh Komendanta Chorągwi pod tytułem Ofenzywa zalecał pracę na polu społecznym — Stosownie do wskazań powyzszych referatów postanowiono w tutejszym Hufcu odpowiednio pracować nad pogłębianiem religijności członków i trzy razy w roku przystąpić wspólnie do Komunii św poraz pierwszy w dniu 11.1.1931 roku — Dalszą część Rady poświęcono sprawom organizacyjnym i wolnym głosom podczas których poruszono akcję letnią

### Program świąteczny w Kinie Nowości

W I święto o godzinie 6 i 8,15 wielki film pod tyt Ostatni uśmiech błazna — Wzruszający dramat z życia artystów cyrkowych — W rolach głównych Karina Bell oraz Gösta Ekman niezapomniana ny Faust — Niebywałe atrakcje cyrkowe! Pełne napięcia sceny! Miłość — Opuszczenie — Samo bójstwo

W II święto o godzinie 6 i 8,15 John Gilbert pamiętny z filmu Miłość Kozaka jako przywódca bandy rzeźmieszków w filmie pod tytułem Targo wisko zmysłów — Potężny dramat osnuty na tle życia mieszkańców wschodniej dzielnicy Nowego Jorku ze współudziałem Joanny Grawford najpiękniejszej gwiazdy Ameryki

### W sprawie świadectw przemysłowych

Tutejsza Kasa Skarbowa podaje do publicznej wiadomości iż dla udogodnienia miejscowym nabywcom świadectw przemysłowych oraz kart rejestracyjnych otwiera specjalną kasę poborową przy tutejszym Magistracie w dniach 30 i 31 bm

Specjalna kasa poborowa urzędować będzie tylko dla miejscowej publiczności w sali posiedzeń ratusza od godz 8 do 13,30

### Powiat

**Czersk** — Rada Miejska rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu budżet na rok 1931-32, który za myka się sumą 174824 zł w dochodach i rozchodach — W roku bieżącym budżet wynosił 191552

**Rytel — Zabawa Sokoła** — W święto Trzech Króli urządza miejscowe towarzystwo gimnast Sokół na sali pana Samplawskiego zabawę zimową połączoną z przedstawieniem amatorskim „Za nil żydowskie swaty“ W programie przewidziane są również ludowe pieśni inscenizowane, frantówki kaszubskie oraz występy muzyczne Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna z urozmaiceńiami Przygrywać będzie własna orkiestra Zarząd towarzystwa prosi Szan Obywatelstwo Rytla i okolicy o liczne przybycie Ceny będą przystępne Czołem! Zarząd

### Z POMORZA

**Lubocianik powiat tucholski** — Kurs oświaty pozaszkolnej Z inicjatywy tut nauczycielstwa odbywa się tutaj wieczorny kurs oświaty pozaszkolnej dla młodzieży — W związku z tem utworzono Kółko śpiewackie i amatorskie

**Śliwice, powiat tucholski** — Pożar stłumiony w zarodku — Na strychu domu mieszkalnego p Beggera wybuchł wieczorem pożar który dzięki rychłemu spostrzeżeniu udało się stłumić w zarodku — Straty wynoszą około 500 zł

**Motył, powiat tucholski** — Pożar w młynie — Z niewiadomej przyczyny powstał w nowym młynie p Janzkowskiego pożar który jednak udało się rychło stłumić i zapobiec zniszczeniu młyna

**Grudziądz Zjazd Związku II okr „Sokoła“** — Przewodnictwo III Okręgu grudziądzkiego zwołało zebranie Zarządu Okręgowego wraz z prezesami, naczelnikami i skarbnikami gniazd aby poinformować gniazda o nowym sposobie opłaty, którą Związek zaprowadza od 1 stycznia 1931 roku Zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 21 grudnia br w Sekretarjacie Dzielnicy

Zebranie, zagałł prezes p St Kunz — Po wstępnych formalnościach sprawę nowego systemu referował prezes Dzielnicy p Wł Samoliński i p St Kunz (młodszy)

Prezes Okręgu p St Kunz szczególnie podkreśla, że nowy system opłaty we formie znaczków jest nadzwyczaj uproszczony, gdyż gniazdo płaci 20 groszy za znaczek, a ściaga od członka tyle ile wynosiła dotąd opłata a więc 50 gr, 75 gr jeden złoty lub więcej Okręgowi odstawia gniazdo 20 gr za znaczek nie więcej, tem się opłaca składkę na rzecz Związku, Dzielnicy Okręgu

Na Zjazd Rady Związkowej wybrano prezesa okręgowego p St Kunza i naczelniczkę okręgową p Łęczyńską Następnie omówiono i przedyskutowano sprawę zlotu Dzielnicy, — który odbędzie się w przyszłym r w Gdyni

Przewodnictwo Dzielnicy uchwaliło podatek złotowy w wysokości jednego złotego płatne 50 groszy od lutego, 50 groszy na kwietnia 1931 r

Po rozdzieleniu znaczków, wzorków, raportów — zamknął wiceprezes p Turzański zebranie Zarządu, dziękując serdecznie prezesowi Dzielnicy p Wł Samolińskiemu i wiceprezesowi dh A Kamrowskiemu za łaskawe przybycie

Przy tej okazji prezes Okręgu złożył członkom Zarządu okręgowego prezesom zarządowi gniazd, jako i wszystkim członkom Sokołom III okręgu życzenia „Wesołych Świąt“ i „Dosiego Roku“

**Nowe Krapiewice pow świecki** — **Nowe Kółko Rolnicze** — Dzięki staraniom p Wierzbickiego — właśc. majątku Półko, oraz przy poparciu zainteresowanych rolników założono w naszej wsi Kółko Rolnicze Prezesem obrano miejscowego kier szkoły, sekretarzem zaś leśniczego p Mrozka Właśc. maj p Wierzbickiego mianowano prezesem honorowym Nowo założonemu Kółku „Szczęść Boże“

**Gołuszycy, pow świecki** — **Dookoła hodowli jedwabnictwa** — Na zakupionej przez Wydział Powiatowy resztowca tut byłej majątności założona została Powiatowa Szkoła Drzew, w której na większą skalę hoduje się rośliny morwy Szkółka ta posiada już kilka tysięcy morwy 3 letniej, kilkadziesiąt tysięcy morwy 2 letniej i kilkaset tysięcy morwy 1 rocznej Wobec tego kwestja hodowli jedwabników w powiecie świeckim staje się aktualną W Gołuszycach urządza się pokazową hodowlę jedwabników na tle której odbędą się w ciągu lata 31 odpowiednie kursy

**Chełmno** — **Proces o obrazę J Piłsudskiego** — Przed tut Sądem Powiat toczyła się w dniu 12 bm rozprawa przeciwko właścicielowi majątku ziemskiego p Antoniemu Dominikowskiemu z Ka-

łusza, oskarżonemu o znieważenie p Józefa Piłsudskiego — Przy stwierdzaniu personaljów wyznika, że oskarżony brał udział w wojnie światowej, przebywał dłuższy czas jako jeńiec wojenny w rosyjskich obozach koncentracyjnych na Syberji, oraz był ochotnikiem armji Hallera Oskarżonemu zarzuca się, iż będąc w dniu 17 lipca br w wojskowej kancelarji 8-go pułku strzelców konnych w Chełmnie w zamiarze nabycia nawozu stajennego, obraził ministra wojny p J Piłsudskiego na widok portretu tegoż, wiszącego na ścianie Obelżywe słowa słyszał wachmistrz Sroczyński i drugi jeszcze podoficer pułku

W toku rozprawy oskarżony przyznaje się, że istotnie użył zarzucanego mu zwrotu, uczynił jednakże to pod wpływem rozdrażnienia oraz w danej chwili był podchmielony

Pan Dominikowski wyraża zdziwienie z powodu wytoczenia mu skargi, mimo, że p Piłsudski żadnego wniosku o ukaranie w tym wypadku nie stawił, co z punktu widzenia prawnego byłoby konieczne

Na zapytanie przewodniczącego sądu, jak oskarżony mógł wyrazić się w podobny sposób o marszałku Piłsudskim i co go do tego skłoniło, oświadcza oskarżony, iż podłożem jego wyrażenia się był krwawy przewrót w maju 1926 r, podczas którego przelaną została obficie krew bratnia Przewodniczący sądu wyraża zdziwienie nad cywilną odwagą oskarżonego Prokurator wniósł o 6 tygodni aresztu dla osk Sąd skazał go na 3 tygodnie aresztu i poniesienie kosztów postępowania Pan Dominikowski wniósł odwołanie od wyroku

**Toruń** — **3 lata więzienia za szpiegostwo** — W poniedziałek dnia 22 grudnia przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Siemiątkowskiemu, aresztowanemu w dniu 22 września 1930 r w Wąbrzeźnie, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego

Przewód sądowy, który odbył się przy drzwiach zamkniętych, całkowicie udowodnił działalność szpiegowską oskarżonego, który wywiadowi obcemu zdradzał tajemnice wojskowe i państwowe

Wyrokiem trybunału Antoni Siemiątkowski skazany został na trzy lata więzienia, 19 lat utraty praw obywatelskich, oraz na grzywnę 500 marek niemieckich, które otrzymał za swą pracę szpiegowską od wywiadu obcego i ponoszenie kosztów sądowy

### Gielda bydłca

Poznań, dnia 23. XII. 1930.  
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woły:	Bydło:	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane		100—108
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2—3 lat		092—098
B. Stadniki:		
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej		110—116
b) nietuczone		96—106
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare		80—90
C. Jałówki i krowy:		
a) pełnomięsne, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej		114—126
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		120—136
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		100—110
d) miernie odżywione jałówki		86—106
e) liche odżywione krowy		70—80
	<b>Cielęta:</b>	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone		130—150
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki		124—134
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki		114—124
e) liche ssaki		104—112
	<b>Owce:</b>	
Opasy chlewne.		
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne		140—152
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce		120—136
c) miernie odżywione skopy i owce		090—116
	<b>Świnie:</b>	
a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi		—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi		142—148
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi		134—140
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi		126—132
e) mięsne świnie ponad 80 kg.		114—124
f) maclory i późne kastraty		124—134

### RUCH w TOWARZYSTWACH

**Zebranie Kółka Rolniczego** odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm o godzinie 12 w lokalu p Jażdżewskiego Plac Jerzego 5 (Restauracja pod Złotym Lwem) — Referat wygłosi p Dr Dreszler — Uprasza się o liczny udział członków jak i gości — — — Zarząd

**Potępienie hypnotyzmu**

Rada generalna departamentu Mozy zwróciła się do francuskiej akademii medycznej z prośbą o opinie w sprawie bezpieczeństwa publicznych seansów hypnotycznych. Akademia wyłoniła specjalną komisję w imieniu której profesor Henryk Claude opracował raport, potępiający te praktyki „które mogą mieć tylko zły wpływ”. Podniecają one niezdrową ciekawość, pobudzają wrażliwość i powodują rozwój neurozy i psycho neurozy u osób, które się im oddają. Akademia zgodnie z uwagami komisji wyraziła życzenie, by praktyki hypnotyczne zostały zakazane we wszystkich departamentach.

Odpowiedź ta jest potwierdzeniem nauk moralności katolickiej o hypnotyzmie. Czas najwyższy, aby i w Polsce władze ukróciły praktyki spirytystyczne, odbywające się nieraz na seansach publicznych i w obecności młodzieży szkolnej.

**Król Karol zmniejsza swą listę cywilną**

Sytuacja polityczna w Rumunii uległa w ostatnich czasach znacznemu polepszeniu.

Po wstąpieniu na tron króla Karola utrwaliło się stanowisko rządu Mironescu, który natych-

miast przystąpił do pracy przygotowawczej nad stabilizacją budżetu, która jest konieczna choćby z tego względu, że Rumunia czyni starania o pożyczkę zagraniczną i dąży do przeprowadzenia równowagi budżetowej.

Ustawa, dotycząca oszczędności, przedłożona została królowi dla podpisu, który nietylko ją podpisał, lecz opatrzył ją własnym wnioskiem aby jego prywatna gaża królewska i rodziny królewskiej obniżona została o 22 proc.

Obecnie panuje w całej Rumunii tendencja do obniżenia gaż urzędniczych na całym terenie państwa. W pierwszym rządzie mówi się o obniżeniu diet poselskich i o redukcji płac oficerów, co obniżyłoby budżet o 30 miliardów lei, jak wynika z projektu opracowanego przez doradcę finansowego rządu rumuńskiego, Rogera Auboina. Po tem znacznym polepszeniu się sytuacji i po doprowadzeniu budżetu do równowagi grupa bankierów francuskich, zjednoczonych w Banque de Paris i Banque des Pays Bas, udzieli według przypuszczenia rządowi rumuńskiemu pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60 — 70 milionów dolarów. Znaczna część tej sumy przeznaczona będzie na pracę inwestycyjną i pomoc dla rolnictwa.

**Obchód rocznicy witoldowej w Pińsku**

Z racji przypadającej w dniu 11 bm 500 rocznicy śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda ks. biskup Łoziński odprawił w miejscowej katedrze w asystencji licznych kleru i wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych nabożeństwo żałobne za duszę ks. Witolda — Wieczorem w wyższym seminarjum duchownym odbyła się akademja poliglottyżna ku czci w. księcia Witolda zorganizowana staraniem alumnów seminarjum — Były wygłoszone referaty i deklamacje w językach: łacińskim, polskim, litewskim, białoruskim, ukraińskim, łotewskim; niemieckim; tatarskim i karaïmskim — Odśpiewano również hymny narodowe: polski, litewski, białoruski; ukraiński i łotewski — Myślą przewodnią akademji była idea połączenia bratnich ludów pod opiekunictwem skrzydłami Rzeczypospolitej Polskiej, celem utworzenia wspólnego frontu przeciw zakusom Moskwy i Berlina.

Akademję zaszczylili swą obecnością ks. biskup Łoziński, członkowie kapituły księży profesorowie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczni zaproszeni goście.

Szanownym Gościom i Sympatykom mego lokalu najszczerze życzenia „Wesołych Świąt” oraz „Dosiego Roku” składa

**Kazimierz Wegenke**  
Hotel Priebe.

**Smietniki**

przy jeziorze zakonnem i koło rzeźni miejskiej zamknięte zarządzeniem z dnia 16. sierpnia r. b. otwiera się ponownie z dniem dzisiejszym, a zamyka się dotychczasowy smietnik przy ul. Ramach i narożnik Pl. Piastowski. Śmiecie należy odąd wywozić jedynie na smietniki wyżej wymienione. Chojnice, dn. 20. XII. 1930 r.

**Magistrat.**



Polecam we wielkim wyborze po niskich cenach **plerścionki ślubne biżuterje** jak i wszelkie inne praktyczne podarki.

**Zegary Zegarki i Optyka.** Zarazem polecam moją pracownię do wszelkich napraw i przeróbek biżuterji i zegarków.

**A. Gross**

zegarmistrz, złotnik i grawer  
**Chojnice, Gdańska 15**

**Przetarg przymusowy**

**W sobotę, 27. XII. br.** o godzinie 15-tej sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę: Większą ilość wódek i likierów. Zbiórka licytantów w moim biurze. zl. 228

**Szeleziński**  
komornik sądowy.

**Przetarg przymusowy**

**W sobotę, 27. XII. br.** o godzinie 16-tej sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę: dziesięć dywanów. Zbiórka licytantów w moim biurze.

**Szeleziński**  
komornik sądowy

**Przetarg przymusowy**

**W poniedziałek, dnia 29. bm.** o godz. 10 przedp. sprzedam na podwórzu p. Węsierskiego, ul. Batorego: 1 samochód marki Essex Town Salvon, mało używ., o godz. 11-iej przed poł. w lokalu licytacyjnym ul. Człuchowska 29: 1 nowy dębowy bufet, kredens z stołem i krzesłami, 1 nowy garnitur klubowy, 1 umywalkę, 1 szafę kuchenną, 13 par trzewików damskich i dziecięcych.

**Winkowski**  
komornik sądowy

**Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu**

**Kwit mies. na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	styczeń 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

**KINO NOWOŚCI**

**W I. Święto o godz. 6 i 8.15 (25 bm)**

**Ostatni uśmiech błazna**

Dramat z życia artystów cyrkowych.

W rolach głównych:

**Karina Bell, Gösta Ekman**  
i **Maurice de Ferandy.**

Niebiałe atrakcje cyrkowe!

Pełne napięcia sceny!

Miłość! opuszczenie — samobójstwo.

**W I. święto o godzinie 3.30 przedstawienie dla dzieci**

**Przygoda Tilli**

Wzruszający dramat młodej cyrkówki, Doskonała tresura dzikich zwierząt. Lwy, lamparty, tygrysy, hyjeny, słońce i t. i.

**W II. Święto o godz. 6 i 8.15 (26 bm)**

**Targowisko zmysłów**

Potężny dramat osnuty na tle życia mieszkańców wschodniej dzielnicy Nowego-Jorku

W roli głównej

**John Gilbert**

znany z filmu „Miłość Kozaka”

oraz **Joanna Crawford.**

Ceny zwykle! Sala dobrze ogrzana!

**Wesołych Świąt**  
zyczy **Dyrekcja**

**Wilhelminka**

**W drugie święto Bożego Narodzenia** po południu od godz. 4-tej

**KONCERT**  
i zabawa taneczna przy choince.

Przy nieporozumieniu komunikacja autobusowa z Rynku.

**FILM!**

Każdy kto się interesuje filmem bez względu na wiek i z wód niech poda swój adres i znaczek na odpowiedź.

„Empefilm” Kraków. Poszukujemy zdolnych odpowiedzialnych osób celem uruchomienia oddziałów w całej Polsce.

**Plecaki**

poleca  
**Księgarnia**  
**Dziennik Pomorskiego.**

**Sprzedam zaraz** moje prywatne **42 morg.**

**gospodarstwo**

w tem około 3 morgi łąki z torfem, budynki masywne, bardzo dobry inwentarz żywy i martwy nadkomplety, położone 20 minut od miasta powiatowego w którym znajduje się seminarjum nauczycielskie. Ziemia psze no żytna. Cena według ugody. Wpłaty około 20 tysięcy. Zgłosz. skier. do eksped. Dzień. Pom.

**Na wagę sprzedają**

Perfumy, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykle. Wody do ust. Wody na włosy.  
**Drogerja - Perfumerja**  
**Bracia Hubert**

wł. J. Hubert  
Chojnice Pom.  
rok zał. 1894 Tel. 219

**Hotel Priebe**

**Kawiarnia : — : Restauracja**

Chcę P. T. Gościom i Sympatykom sprawić prawdziwą niespodziankę, zaangażowałem od

**II. Święta począwszy****Zespół artystów rosyjskich**

(b. ofic. ros.) którzy muzyką i śpiewem uprzyjemnią pobyt w moim lokalu

**Piwa Okocimskie — doborowe wina, wódki i likiery. Wykwintna kuchnia. Zimny bufet dobrze zaopatrzone.**

Zaprasza **K. WEGENKE.**



Skarbonka powinna znajdować się w każdym domu, gdyż jest ona ważnym i bardzo pomocnym czynnikiem dla rodziców przy wychowaniu swych dzieci. Darowanie dziecku dla jego skarbonki parę groszy sprawia mu radość i przyjemność, a zachęczone jeszcze przykładem oszczędności rodziców, pobudza je już w samej młodości do zmysłu oszczędnościowego.

Skarbonki domowe wypożyczają bezpłatnie  
**Miejska**  
**Komunalna Kasa Oszczędności**  
w Chojnicach.

**Agendy dla Handlu i Przemysłu 1931 r.**

oraz kalendarze terminowe

poleca

„Księgarnia Dziennika Pomorskiego”